

Sygn. akt I Ca 190/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 grudnia 2014r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz
-----------------	------------------------

po rozpoznaniu w dniu 29 grudnia 2014 r. we Włocławku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko R. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku z dnia 22 maja 2014 r.

sygn. akt I C 245/13 upr

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego R. M. na rzecz powoda (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 5421,08 zł (pięć tysięcy czterysta dwadzieścia jeden złotych osiem groszy) z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2012r. do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1115,42 zł (jeden tysiąc sto piętnaście złotych czterdzieści dwa groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 799,92 zł (siedemset

dziewięćdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt dwa groszy) tytułem

zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Mariusz Nazdrowicz

Sygn. akt I Ca 190/14

UZASADNIENIE

Apelacja w przeważającej części zasługiwała na uwzględnienie, aczkolwiek nie tylko z uwagi na argumenty przedstawione w jej uzasadnieniu.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów procesowych kwestionujących prawidłowość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, gdyż te determinują rozstrzygnięcie Sądu.

Na wstępie niezbędne jest wskazanie, że Sąd meriti dysponował bardzo skąpym materiałem dowodowym, ale tylko taki został mu zaoferowany przez strony i w tych granicach mógł ustalić okoliczności faktyczne sprawy. Z całym naciskiem trzeba też podkreślić – co jak się wydaje umknęło uwagi pozwanego - że dowodem nie są twierdzenia stron (przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z 22 listopada 2001 r. I PKN 660/00 opubl., OSNP 2003/20/487 i z 7 kwietnia 2000 r. IVCKN 3/00 nie publ., LEX nr 1219839, wyroki Sądów Apelacyjnych w Warszawie z 21 maja 2013 r. I ACa 1520/12 nie publ., LEX nr 1331140 i w Poznaniu z 18 czerwca 2013 r. I ACa 424/13 nie publ., LEX nr 1342328). A taki jedynie charakter mają sugestie pozwanego (częściowo zresztą wewnętrznie sprzeczne, o czym będzie jeszcze mowa) o rzekomym wadliwym wykonaniu instalacji przez powoda względnie jej nie wykonaniu, wielokrotnym zgłaszaniu konieczności usunięcia występujących wad i niemożności wynajęcia mieszkania w czasie jego pobytu za granicą z uwagi na brak ogrzewania. Są to twierdzenia całkowicie gołosłowne i niczym nie poparte i jak wyżej wspomniano w związku z tym nie mogły być podstawą dokonania ustaleń faktycznych.

Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego występuje - najogólniej mówiąc – wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi Sąd na podstawie tego materiału. Jest ona następstwem obrazy przepisu art. 233 § 1 kpc, co obejmuje również błędy popełnione przy ocenie zebranego materiału. Sprzeczność ta w szczególności ma miejsce wówczas, gdy pewnego dowodu zebranego w sprawie nie uwzględniono przy ocenie wbrew obowiązкови oceny całokształtu okoliczności sprawy. Taka właśnie sytuacja wystąpiła w rozpatrywanej sprawie.

Skarżący zasadnie wskazuje, że w trakcie demontażu instalacji w dniu 15 maja 2012 r. gazomierz wykazywał- co było bezsporne- pobór 1,988 m³ gazu. Trudno na podstawie tego przyjąć, by instalacja była niesprawna albo że gaz doprowadzony był tylko do licznika i następnie ulatywał w powietrze. Okoliczność ta została całkowicie pominięta przez Sąd a quo.

Ponadto z treści umowy z 10 sierpnia 2007 r. wynika, że to R. M. miał obowiązek uiszczenia opłaty za użytkowanie zbiornika – proporcjonalnie z klientem podrzędnym (sposób rozumienia tego pojęcia nie został w umowie wyjaśniony) w kwocie początkowo 15,10 zł miesięcznie brutto. Opłata ta była przez niego uiszczana przez cały czas trwania umowy w pełnej wysokości. Nie ma przy tym znaczenia, że należności z tego tytułu były przekazane na konto powoda z rachunku bankowego siostry pozwanego. Spełnienie świadczenia pieniężnego następuje wówczas, gdy majątek wierzyciela powiększa się o wartość odpowiadającą wysokości zobowiązania. Zgodnie z treścią przepisu art. 356 kc dłużnik nie ma obowiązku osobistego spełnienia świadczenia pieniężnego i może posługiwać się w tym celu osobami działającymi z jego upoważnienia lub w jego imieniu, ale na jego rzecz. W rozpatrywanej sytuacji jest w pełni zrozumiałe, że z uwagi na wieloletni wyjazd za granicę comiesięcznych płatności za R. M. dokonywała osoba trzecia. Nie zmienia to faktu, że nawet wówczas zapłaty dokonuje - z punktu widzenia istniejącego zobowiązania - dłużnik, w następstwie czego w wykonanej części ono wygasa i dalej już w tym zakresie go nie obciąża. Prowadzi to do wniosku, że pozwany przez cały czas trwania umowy regulował należności z tytułu opłat za użytkowanie zbiornika. Z całą mocą trzeba w tym miejscu podkreślić, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia w ślad za Sądem Rejonowym, że A. M. była zobowiązana do regulowania opłaty w całości i że z opłaty tej wywiązywała się poprzez wpłaty realizowane z jej rachunku bankowego na konto brata. Znikąd to nie wynika poza znowu gołosłownymi twierdzeniami pozwanego. Kwestię tę mogłaby wyjaśnić umowa łącząca G. z A. M., ale nie została ona dołączona do akt. Rozważania powyższe prowadzą do konkluzji, że skoro podmiot zobowiązany przez cały czas wywiązywał się ze swojego obowiązku to w świetle zasad doświadczenia życiowego i przy przyjęciu racjonalności ludzkich zachowań trudno założyć, by robił to mimo braku lub wadliwie działającej instalacji i płacił w istocie należności, które wierzycielowi nie przysługiwały.

Apelujący zasadnie też podniósł, że Sąd I instancji nie przywiązał wystarczającej wagi do faktu, iż gaz był do nieruchomości dostarczany przy wykorzystaniu w przeważającej większości instalacji, z której z założenia miało wspólnie korzystać rodzeństwo M.. Nawet z twierdzeń pozwanego nie wynika, dlaczego właściwie gazu nie można było dostarczać do jego mieszkania. Posługiwał się on jedynie ogólnikami nie precyzując, jaka to była przyczyna. Popadł przy tym (co już wyżej sygnalizowano) w wewnętrzną sprzeczność, gdyż w odpowiedzi na pozew (k.46) utrzymywał, że „wykonano instancję wadliwie”, a w piśmie z 8 marca 2014 r. (k.79) twierdził, że powód nigdy nie zakończył robót. Ponownie trzeba tu podkreślić – nigdy nie wyjaśnił, na czym domniemana wadliwość miałyby polegać ani jakie rzekomo roboty pozostały do wykonania. Zważywszy na wspomniany stopień zaawansowania wykonania instalacji w grę mogłoby hipotetycznie wchodzić wadliwe jej wykonanie w budynku pozwanego. Jednak ciężar dowodu, że dzieło ma wady czyniące je niezdatnym do zwykłego użytku lub też szerzej mówiąc niewłaściwego wykonania umowy spoczywa na zamawiającym (wyrok Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 2012 r. I CSK 287/11 opubl. OSNC 2012/11/131, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 23 października 2013 r. I ACa 471/13 nie publ., LEX nr 1388767), a jak już była o tym mowa żadnych takich dowodów pozwany nie przedstawił.

Sąd Rejonowy w pełni zasadnie przyjął, że brak sporządzenia protokołu odbioru robót- choćby przewidziany w łączącej strony umowie- nie stanowi przeszkody do uznania, że ich odbiór nastąpił, jeżeli faktycznie miał miejsce (świadczą o tym czynności faktyczne). Sąd Okręgowy we Włocławku zapatrywanie to w pełni podziela, gdyż jest ono ugruntowane w orzecznictwie (poza przywołanym przez Sąd Rejonowy orzeczeniem można tu jeszcze dodatkowo przykładowo wymienić uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 7 października 2010 r. IV CSK 173/10 nie publ., LEX nr 707913 i przywołany już wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 23 października 2013 r. I ACa 471/13). Kompleksowa ocena całokształtu materiału dowodowego prowadzi jednak do odmiennego wniosku niż wyciągnięty przez Sąd meriti – instalacja została przez pozwanego odebrana ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Tezy tej nie podważa argument pozwanego o niekorzystaniu przez powoda z przysługującego mu w świetle umowy uprawnienia do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia w przypadku, gdy klient nie dokona zakupu gazu w ciągu 1 roku (ust.7 pkt c ogólnych warunków umów), co miałyby świadczyć o niewykonaniu instalacji. Żaden przepis prawa nie obliguje do skorzystania z zagwarantowanych w umowie- choćby nie wiadomo jak korzystnych uprawnień - i jest to jedynie możliwość, z której skorzystanie pozostawione jest woli danego podmiotu.

Przechodząc do analizy zarzutów obrazu prawa materialnego trzeba na wstępie przypomnieć, że Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07 opubl. OSNC 2008/6/55. Oznacza to, że Sąd odwoławczy powinien naprawić wszystkie stwierdzenia w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego, nawet jeśli nie zostały wytknięte w środku odwoławczym.

Umowa z 10 sierpnia 2007 r. należy niewątpliwie do tzw. umów mieszanych. W drodze takiej czynności prawnej strony kreują jeden stosunek zobowiązaniowy obejmujący kilka, a nawet wiele obowiązków świadczeń (wyrok Sądu Najwyższego z 29 listopada 2006 r. II CSK 267/06 nie publ., LEX nr 445259). Do stosunków mieszanych łączących elementy różnych stosunków obligacyjnych nazywanych stosuje się przepisy dotyczące tych różnych stosunków. Wyróżnia się wówczas trzy metody oceny prawnej: metoda absorpcji, kombinowana i emancypacyjna. Pierwsza z nich charakteryzuje się tym, że określone elementy w danym stosunku zobowiązaniowym mają charakter dominujący i absorbują inne elementy tego stosunku. Istotne znaczenie ma tutaj cel umowy określający jej istotę i on przesądza o kwalifikacji prawnej. Nie oznacza to jednakże bezwzględnego stosowania wszystkich przepisów dotyczących tzw. elementu głównego danego stosunku prawnego, gdyż dopuszcza się pewien margines dla ocen dostosowanych do elementów nie mających charakteru głównego. Oznacza to, że przy tej metodzie generalnie cały stosunek prawny mieszany zostaje zakwalifikowany według dominujących jego elementów przy jednoczesnym zastosowaniu w kwestiach szczególnych (odnośnie tzw. ubocznych elementów tego stosunku) przepisów ich dotyczących. Druga z metod tzw. kombinowana ma zastosowanie, gdy wszystkie elementy danego stosunku mieszane mają charakter równorzędny, wobec czego do każdego z nich stosuje się w całości odrębne dla tego właśnie elementu odpowiednie przepisy. Natomiast metoda emancypacyjna ma zastosowanie w razie stwierdzenia, że połączenie różnych elementów doprowadziło do wykształcenia się nowego typu nienazwanej umowy. U podstaw zastosowania w konkretnym

przypadku danej umowy rozstrzygające znaczenie należy przypisać układowi interesów w nawiązanym stosunku obligacyjnym z uwzględnieniem w szczególności zgodnego zamiaru stron i celu powołania do życia określonego stosunku prawnego.

W przedmiotowej sprawie istotą analizowanej umowy było dostarczenie pozwanemu gazu w celu ogrzewania budynku przy pomocy zainstalowanych przez powoda urządzeń. Powód ponadto zobowiązał się do dokonania wszelkich niezbędnych napraw, konserwacji i utrzymania urządzeń w należyтым stanie technicznym oraz zapewnienia odpowiedniej obsługi awaryjnej. Niewątpliwie więc obejmujący charakter miała tutaj sprzedaż gazu, a zainstalowanie urządzeń było środkiem prowadzącym do tego celu. Dlatego w ocenie Sądu Okręgowego dla oceny prawnej stosunku powołanego na podstawie powyższej umowy należało stosować przepisy regulujące umowę sprzedaży (art. 535 i in. kc) oraz do wykonanej instalacji w pewnym zakresie dotyczące umowy o dzieło (art. 627 i in. kc), co nie dotyczy jednak w szczególności stosowania art. 646 kc w zakresie, w jakim łączy on początek terminu przedawnienia z oddaniem dzieła. Zresztą również do podobnej konkluzji- o czym za chwilę będzie mowa- prowadzi zastosowanie metody kombinowanej.

W prawie cywilnym – odmiennie niż w prawie podatkowym – nie występuje instytucja rabatu. Pojęcie to należy rozumieć z uwzględnieniem jego znaczenia w języku potocznym. Oznacza ono zniżkę, upust od ustalonej (obowiązującej na rynku) ceny określonego towaru lub usługi. Na gruncie stosunków cywilnoprawnych udzielenie nabywcy dobra lub usługi rabatu wskazuje jedynie na metodę prowadzącą do określenia ceny końcowej obowiązującej strony względnie przybliża motywy, które zadecydowały o osiągniętym odnośnie ostatecznej ceny porozumieniu. Nie zmienia to natomiast postaci rzeczy, że dla wszelkich rozliczeń między stronami prawne znaczenie ma jedynie cena przez nie uzgodniona po uwzględnieniu upustu. Z powyższego jednoznacznie wynika, że wynagrodzenie za wykonanie instalacji zamykało się kwotą 2588,33 zł brutto, którą to należność pozwany już wcześniej uiszczył. Było to więc definitywne rozliczenie się z tego tytułu i zobowiązanie w tym zakresie wygasło.

Z inkryminowanej umowy wynika, że strony przewidziały obowiązek zapłaty przez R. M. wskazanej tam kwoty w razie rozwiązania umowy przed zakupem od G. określonej ilości gazu. Umowa ta kreuje więc samoistny obowiązek zapłaty sumy odpowiadającej równowartości udzielonego rabatu z tytułu wynagrodzenia za wykonanie instalacji, o ile ilość nabytego do chwili wypowiedzenia gazu nie przekroczy 3000 m³. Jest to swoistego rodzaju odszkodowanie w związku z zakończeniem stosunku prawnego przed zaspokojeniem interesu powoda, który nie polegał na częściowo darmowym przysporzeniu na rzecz pozwanego, ale co najmniej sprowadzał się do zrekompensowania rzeczywistych kosztów wykonania instalacji. Dopiero zakup 3000 m³ gazu gwarantował ekwiwalentność wzajemnych świadczeń stron i z tą chwilą obowiązek jakiegokolwiek zapłaty już nie obowiązywał.

Uregulowanie powyższe ustalało również chwilę wymagalności tego roszczenia - od rozwiązania umowy. Od tego momentu rozpoczęło też bieg przedawnienia. Nawet przy przyjęciu 2-letniego przedawnienia z art. 554 kc jest rzeczą oczywistą, że w chwili wniesienia pozwu jego termin jeszcze nie upłynął. Jednakże zdaniem Sądu zastosowanie ma tu ogólny termin przedawnienia (3 letni) z art. 118 kc (roszczenie powoda niewątpliwie związane jest z prowadzeniem działalności gospodarczej), co tym bardziej nie pozwala na przyjęcie, że do przedawnienia doszło. Naturalnie zasadność roszczenia uzależniona była od tego, czy doszło do rozwiązania umowy wskutek jej wypowiedzenia przez R. M.. Tutaj także apelujący trafnie zarzucił, że ocena tej kwestii dokonana przez Sąd meriti była błędna. Wypowiedzenie umowy jest uprawieniem kształtującym, którego istota sprowadza się do przysługiwania kompetencji do zmiany lub zakończenia istniejącego stosunku prawnego przez jednostronną czynność prawną. Wola takiego zakończenia została jednoznacznie wyrażona w piśmie z 15 stycznia 2012 r., gdyż trudno wyobrazić sobie trwanie umowy na sprzedaż gazu po zdementowaniu instalacji (czy jej części). Dodać do tego należy – co zasadnie uwypuklił skarżący – że demontaż miał zostać dokonany w terminie wypowiedzenia określonym w pkt 7 b ogólnych warunków umów. Brak użycia w piśmie określenia „wypowiedzenie” nie ma tu znaczenia, gdyż o sensie pisma decyduje jego treść, a ta była ukierunkowana na rozwiązanie umowy. Znaczenia takiego pozbawiona jest także błędna - jak się okazało – ocena odnośnie trwania umowy i niezgodne z rzeczywistością przekonanie pozwanego, że umowa nie została „aktywowana”.

Nawet przy przyjęciu zaprezentowanej konstrukcji prawnej ustalenia faktyczne dotyczące istnienia między stronami określonego stosunku prawnego były konieczne, gdyż gdyby istotnie instalacja nie została wykonana to miałyby to znaczenie dla oceny zasadności powództwa, gdyż obowiązek zapłaty odpadyby w razie niemożności dokonywania przez pozwanego zakupu gazu.

Powód dochodził wykonania przez pozwanego zobowiązania, więc jego roszczenie podlegało ochronie prawnej na podstawie art. 353 § 1 kc. Jeżeli chodzi o wysokość należnej mu kwoty to skoro rabat wynosił 4744 zł plus 7% podatku VAT (co daje łącznie 5076,08 zł) obowiązek zapłaty równowartości udzielonego upustu wyrażał się tą właśnie sumą. Do tego należało doliczyć koszt demontażu zbiornika (345 zł). Razem daje to kwotę 5421,08 zł i taką też należało zasądzić częściowo uwzględniając apelację na podstawie art. 386 § 1 kpc. Odnośnie odsetek to zgodnie z umową pozwany miał obowiązek dokonać zapłaty w ciągu 14 dni od wystawienia faktury. Nastąpiło to w dniu 16 maja 2012 r., a więc R. M. popadł w opóźnienie począwszy od 31 maja 2012 r. i tą datę Sąd określił jako początkową płatność odsetek. Dalej idące powództwo jak i apelacja były bezzasadne, a środek odwoławczy podlegał w tym zakresie oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania za obie instancje rozstrzygnięto na podstawie art. 100 kpc. W postępowaniu przed Sądem I instancji koszty powoda sprowadzały się do opłaty od pozwu (80 zł), wynagrodzenia reprezentującego go adwokata (1200 zł – § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...- tekst jedn.:Dz.U.2013.461) oraz opłaty od pełnomocnictwa (17 zł), co daje łącznie kwotę 1297 zł. Powód dochodził 6326,62 zł, a zasądzono na jego rzecz 5421,08 zł. Wygrał więc sprawę w 86%. Oznacza to, że należał mu się zwrot sumy 1115,42 zł ($86\% \times 1297$ zł).

Jeżeli chodzi o postępowanie apelacyjne na koszty powoda składała się opłata od apelacji (309 zł) i wynagrodzenie adwokata (600 zł – § 13 ust.1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 4 w/w rozporządzenia), czyli razem 909 zł. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 6177 zł a apelację uwzględniono do kwoty 5421,08 zł. Powód wygrał więc postępowanie odwoławcze w 88%. Należa mu się zwrot kwoty 799,92 zł ($88\% \times 909$ zł).

SSO Mariusza Nazdrowicz